Rok IX. **Kraków, Sobota 3 Grudnia 1904.** **Nr. 49.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“ Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | **Przez oświatę do Boga i dobrobytu.**

Z Rady Państwa.

Wiedeń 27 listopada 1904.

Mowa prezydenta ministrów wygłoszona na pierwszem posiedzeniu Izby — wywołała liczną dyskusyę, w której mowcy wypowiadali swe żale o ucisku, jakiego doznają jedne narodowości od drugich. I tak ruski poseł Romańczuk mówi to samo co wszechniemcy i wreszcie wywodzi żale na sejm galicyjski, jakoby ten Rusinom krzywdę ciągle robił. Zaciekłość swoją posuwa do tego stopnia, iż twierdzi, że Polacy tak samo w Galicyi z Rusinami postępują jak Prusacy z Polakami w Poznańskiem. Imieniem Niemców wygłosił również zjadliwą mowę przeciw Polakom poseł Kaizer, wiceprezydent Izby. Z tą samą zjadliwością mówił poseł z Cieszyna Demel, twierdząc, iż Polacy za rosyjskie pieniądze zakładają polskie szkoły w Cieszynie.

Dobrą odprawę tym dwom zażartym nieprzyjaciołom naszym dali posłowie Petelenz z Krakowa i Michejda z Śląska. Szczególnie poseł Michejda wykazał cyfrowo, że nie Polacy ale Niemcy wypierają powoli żywioł polski z Śląska i jeszcze się żalą, że Polacy naruszają ich stan posiadania. Tymczasem Niemcy są tylko po miastach rozrzuceni, a Polacy przeważnie mieszkają po wsiach. Niemcy mają na Śląsku 10 szkół średnich, a Polacy tylko 1 gimnazyum.

Przemawiał również osławiony poseł niemiecki Wolf — żaląc się, że się Niemcom krzywda dzieje — a pieniądze niemieckie są dla Słowian przeznaczane. W tym duchu przemawiało kilku innych posłów.

Ponieważ przedtem kilku posłów niemieckich wyraziło się ubliżająco o rodzinie N. Pana, przeto poseł Palfy i Ludwigsdorf imieniem kilku grup poselskich zabrali głos i zastrzegli się przeciw podobnym mowom.

Tego znów socyaliści strawić nie mogli. Poseł Daszyński w gwałtownej mowie oświadczył, iż socyaliści nie pozwolą sobie przeszkadzać, gdy który z nich będzie miał ochotę przeciw Dynastyi panującej coś mówić.

W czasie tym przyszło do wielkiej wrzawy — a gdy następnemu mowcy, który również w tym duchu chciał przemawiać — prezydent odebrał głos — powstała piekielna wrzawa, tak że prezydent zamknął posiedzenie. W tej chwili, licznie na galeryi zebrani socyaliści, których umyślnie sprowadzono — zaczęli krzyczeć: Precz z Luegerem (prezydentem miasta Wiednia) niech żyje wolna szkoła bezwyznaniowa! Precz z klerykałami!

Posłowie socyalistyczni oklaskiwali tych rycerzy na galeryi, podczas kiedy reszta posłów z oburzeniem patrzyła się na tę karczemną scenę.

Kilku krzykaczy z galeryi sprowadzili woźni do kancelaryi, gdzie spisano z nimi protokół.

W posiedzeniach nastąpiła przerwa na kilka dni — w czasie tym toczyć się będą rokowania między rządem a stronnictwami, by doprowadzić do jakiegoś porozumienia, aby parlament mógł tylko pracować.

Trudna to jednak sprawa będzie wobec rozszalałych Niemców i socyalistów, którzy nie dobro ludności ale osobiste interesy mają na celu.

Teraz trzeba na gwałt uchwalić zapomogi na złagodzenie klęski, jaka z powodu posuchy terorocznej ludność dotknęła, a tu tymczasem Niemcy i socyaliści nie pozwalają, bo co ich nędza ludności obchodzi, kiedy dla nich ważniejszą jest sprawą, by rząd

na ziemi słowiańskiej nie otwarł jakiej szkoły słowiańskiej — a dla socyalistów zaś ważniejszem jest, czy który z domu panującego gra w karty lub nie i by powszechne prawo wyborcze ogłoszone zostało. Gdy więc Niemcy zjedzą wszystkich Słowian a socyaliści wszystkich tych, którzy nie są socyalistami, wtedy raj w Austryi zapanuje. Ale jak z takiej gospodarki państwowej wynikną tylko szkody dla ludności — zamiast spodziewanego raju — to panowie przywódzcy socyalistów i wszechniemców, którym się zawsze dobrze powodzić będzie, zwalą winę na duchowieństwo, rząd, szlachtę, dynastyę, a sami w roli obrońców ludu występować będą. Kiedy zaś wskutek takiego podjudzania ludności wynikną rozruchy, to panowie przywódcy pochowają się pięknie, a niewinnych ludzi krew po ulicach się poleje.

I dziwna rzecz, że ci krzykacze, ci którzy udaremniają wszelką rzetelną pracę w parlamencie, nie odczuwają tego, że z ich powodu cierpią w całem państwie i rolnictwo i handel i przemysł i stosunki społeczne, a co dziwniejsza rzecz, iż wyborcy nie zrobią porządku z takimi posłami i nie powiedzą im. albo złóżcie mandaty a wybierzemy innych, albo pracujcie w parlamencie — dajcie innym pracować, bośmy was po to do Wiednia posłali. Niestety wyborcy milczą, gdy choroba wszechniemiecka i socyalistyczna zaczyna silnie w Austryi grasować.

Wojtyga.

Co słychać w świecie?

Rzym. Dnia 14 b. m. zmarł w Rzymie na chorobę serca kardynał Maryan Mocenni w 81 roku życia.

Wiedeń. Hrabia Posadowsky z Berlina nie może dojść do zgody z Austro-Węgrami i do zawarcia układu handlowego, chociaż już trzeci tydzień nad tem pracuje. Austro-Węgry zamierzają zaprowadzić wysokie cła na przemysłowe wyroby, ponieważ Niemcy nie chcą obniżyć ceł na zboże i bydło i drzewo.

Insbruk. W czwartek wypuszczono 57 włoskich studentów z więzienia z Insbruku. Studenci odjechali natychmiast.

Rosya. W Petersburgu ks. arcybiskup mohylewski hr. Szembek w asyście biskupa wileńskiego bar. Roppa i kujawsko-kaliskiego Zdzitowieckiego wyświęcił ks. prałata Wnukowskiego na biskupa płockiego; a kanonika saratowskiego Kesslera na biskupa tyraspolskiego.

Królestwo Polskie. We Warszawie socyaliści żydowscy sprowadzili na ludzi wielkie nieszczęście przez to, że urządzili hałasy i gwałty, strzelali do wojska i policyantów, a potem się czemprędzej ukryli w tłumie niewinnej ludności, wychodzącej z kościoła, która musiała cierpieć i odpokutować za ich grzechy. 10 zabitych, kilkudziesięciu rannych.

Korespondent warszawski *Słowa Polskiego*, potępiając rozruchy, pisze:

Polska partya socyalistyczna rozdała swoim «drużynom bojowym» rewolwery i noże i rozkazała robić zaburzenia, aby postraszyć nietylko policyę, ale i obojętnych przypadkowych przechodniów. Tych ostatnich przemocą i gwałtem wciągano do współwłóczenia się. Postępowanie takie świadczy, że polska partya socyalistyczna topnieje liczebnie i wyrodnieje moralnie. O tem wszystkiem wiemy nie od dzisiaj, bo polska partya socyalistyczna już nieraz złożyła dowody, że chodzi jej przedewszystkiem o pokazanie swej siły, której nie ma.

Rosya. W Petersburgu w sobotę, dnia 19 listopada, miał być otwarty zjazd 75 przedstawicieli ziemstw czyli sejmów prowincyonalnych. Tymczasem już we wtorek rozeszła się w Petersburgu wieść, że na poufnem zebraniu ziemstw delegaci uchwalili niewielką większością głosów, ażeby na posiedzeniu publicznem zażądać wprowadzenia konstytucyi. Wiadomość przedarła się do niechętnych i tak zebraniu ziemstw. Sprawiło to, że minister ks. Mirski musiał odroczyć posiedzenie zjazdu ziemstw na czas nieograniczony; jedni mówią, że do stycznia, inni, że do marca 1905 r., a są i tacy, którzy przypuszczają, że wogóle zjazdu nie będzie. Uważają też, że to na stanowisko ks. Mirskiego wpłynęło ujemnie. Oby się mylili...

Ukaz cesarski powołuje wicekróla Aleksiejewa do rady państwa i mianuje go członkiem komitetu ministrów. Aleksiejew już nie wróci do Mandżuryi.

W Francyi socyaliści-żydzi coraz więcej są sługami u rządu masońskiego. Poseł socyalistyczny Gerauld wezwał rewolucyjnych socyalistów, aby głosowali za tajnym funduszem ministerstwa dla spraw wewnętrznych, a nie łączyli się z narodowcami, aby spowodować upadek rządu Combesa. Socyaliści bowiem wiedzą, że ministerstwo Combesa tajnych funduszów nie użyje przeciwko stronnictwu socyalistycznemu.

Niemcy. Sąd wojenny w Hali wydał w tych dniach dwa znamienne wyroki. Szeregowiec Fr. Rudolf otrzymał od podoficera Heimbürgera właśnie, gdy jadł obiad, rozkaz, aby łóżko swoje jeszcze raz posłał. Rudolf odpowiedział na to, że jest głodnym, więc chciałby się najpierw najeść. Podoficer rozkaz swój powtórzył i wyrwał głodnemu szeregowcowi miskę, która przytem spadła na ziemię. R. rozgoryczny tem nadał swojemu przełożonemu wcale niepochlebną nazwę. Sąd skazał Rudolfa w myśl wniosku prokuratora na 8 miesięcy więzienia

Podoficer Taubert z 153 pułku piechoty, który

szeregowca Teltza tak silnie kopnął, że tenże, znosząc skutkiem tego wielkie cierpienia, kilka dni był chorym. Sąd skazał Tauberta na tydzień lekkiego więzienia.

Wojna na Wschodzie.

Rosyjscy marynarze z floty bałtyckiej znajdującej się obecnie koło Krety, dopuścili się gwałtów w ulicach miasta. Pięć osób zostało przez trzech marynarzy zamordowanych. Czterdziestu marynarzy z floty bałtyckiej zbiegło. Opowiadają oni, że na flocie tej panuje zupełny bezład i zamieszanie. Niema żadnej zgoła dyscypliny.

Ogólny szturm do Portu Artura. Ponieważ przygotowania do ataku na Sungsuszan i na wschód stamtąd leżące forty, prawie były skończone, rozpoczęto wczoraj popołudniu ogólny szturm. Wskutek zaciętego oporu nieprzyjaciela, celu jeszcze nie osiągnięto. Walka trwa dalej.

Tokio. Dnia 26 z. m. wieczorem przedsięwzięto ogólny atak na Port Artura. Jenerałowie Nakamuro i Saito prowadzą na forty oddziały, szczególnie obznajomione z sytuacyą. Przyszło do krwawej walki pierś o pierś. Wynik jeszcze nieznany.

Protest »Czerwonego Krzyża« w Porcie Artura. Korespondent biura Reutera donosi z Czifu: Kontrtorpedowiec «Roztropny» przywiózł do Czifu także list jenerała Bałaszowa, naczelnika oddziału Czarwonego Krzyża w Porcie Artura, adresowany do mnie. Bałaszow prosił mnie, abym publicznie podniósł zarzut przeciw Japończykom, którzy wbrew ugody zmusili Rosyan do opuszczenia trzech okrętów szpitalnych, gdyż przy pomocy balonów tak kierowali ogniem, iż okręty te musiały uledz zniszczeniu. W ten sam sposób zwrócili oni także ogień artyleryi na te części miasta, w których znajdowały się szpitale.

Bałaszow pisze, że było jeszcze więcej wypadków nieuszanowania przez Japończyków przepisów, przyjętych w całym świecie cywilizowanym, jednak nie ma czasu na ich wyliczanie, gdyż ledwo mu go starczy na jedzenie i sen. Bałaszow prosi o ogłoszenie tego listu jako protestu. Moskale też są okrutni.

W Porcie Artura znajduje się jeszcze 5 pancerników, 2 krążowniki, 3 kanonierki i 11 torpedowców rosyjskich.

Łódź ratunkowa z oficerem i 10 chłopa przyjechała 16 listopada r. b. do Weihajwai. Oficer miał telegramy od generała Stössla dla cara. Angielska władza zatrzymała ich w Weihajwai.

Mukden. Za pomocą silnego ognia artyleryi utrzymują się Rosyanie uparcie na wzgórku Putiłowa. Mróz dochodzi 25 stopni. Panuje wiatr.

Obie armie obwarowały tak silnie swe stanowiska, iż żadna z nich nie jest skłonną przejść do ataku, jeśliby nie miała zapewnionej przewagi, wynikającej ze skutecznego obejścia drugiej. Japończycy prawdopodobnie mają lepsze wojska i bardzo ruchliwe. Pod względem liczby są obie armie zdaje się równie silne.

Bałtycka flota rosyjska jedzie na daleki Wschód. W Danii naprawiają szkody ostatniego oddziału floty. Krążownik «Kuban» dojechał już do hiszpańskiego portu Vigo, gdzie go mile witano. Z Krety oddział floty złożony z 2 pancerników, 3 krążowników, 6 kontrtorpedowców i 10 okrętów przewozowych wyruszył w dalszą podróż przez kanał sueski, gdzie Francuzi wszystko przygotowali, co potrzeba.

Zatopienie trzech torpedowców rosyjskich. Londyńska *Daily Express* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że dwa dni przed odjazdem «Roztropnego» z Portu Artura wyjechały trzy inne torpedowce; dwa z nich wiozły ciężko rannych oficerów. Torpedowce te miały listy jenerała Stössla. Wyjazd nastąpił wśród burzy. Japoński krążownik «Karinga» zatrzymał pierwszy torpedowiec i zatopił go po godzinnej walce. Drugi i trzeci torpedowiec zostały też przez Japończyków zatopione.

Żądajmy przyjęcia kosztów utrzymania szkół ludowych na kraj!

II.

Tasama ustawa, o której w poprzednim numerze wspomnieliśmy, mówi znowu w **artykule 8.**

»Wydatki na najem sal szkolnych i mieszkania dla nauczycieli, ogrodu i pola, pokrywać będą strony konkurencyjne w granicach określonych corocznym preliminarzem Rady szkolnej miejscowej poza obrębem ryczałtu w artykule 7 wymienionego«.

Dla tem lepszego zrozumienia treści art. 8 objętego, dodaję, że oprócz corocznych stałych wydatków szkol. (10%), które idą na utrzymanie szkoły i budynku już istniejącego, obowiązaną jest gmina wstawić jeszcze do budżetu gminnego i preliminarza szkolnego kwotę na najem sal szkolnych, zwanych nadetatowemi, albowiem w każdej chwili zwinięte być mogą, o ile tego zajdzie potrzeba z powodu zmniejszania się liczby dzieci do szkoły uczęszczających. Tensam paragraf wkłada na gminę obowiązek, by wynajęła mieszkanie nauczycielowi kierującemu szkołą (innym nauczycielom nie), jeżeli tegoż niema w budynku głównym, tudzież, by wydzierżawiła ogród lub pole (1 mórg), o ile tych nie dostarczono szkole w naturze.

Z jednej strony zmusza się gminy, by wydzierżawiały klasy nadetatowe, i słusznie, bo tam, gdzie panuje przepełnienie, tam też nie może być mowy

o prawidłowem i skutecznem nauczaniu; z drugiej znów strony utrudnia się gminom budowę nowych szkół o tyle, iż z braku na ten cel funduszów krajowych nie udziela się im ustawą zastrzeżonego zasiłku §. 9. określonego, który (w skróceniu) brzmi:

»Wydatki nadzwyczajne na budowę nowych, rozszerzenie i przebudowę starych budynków szkolnuch i pomieszkań dla nauczycieli, na znaczniejsze tychże naprawy, o ile nie dadzą się opędzić ryczałtem określnym w artykule 7 (10% datkami) ponoszą gminy, po poprzednio przeprowadzonej rozprawie ze stronami konkurencyjnemi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys przedstawić a grunt wymienić.

»Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokryty, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% (40 hal. od 1 korony) podatków stałych składały przez 3 lata, ma prawo Rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył«.

W zasadzie stworzono w r. 1894 dobrą i pożyteczną ustawę, ale nie pomyślano o dostatecznych na cel ten funduszach (corocznie wstawia Sejm do budżetu krajowego 200 tysięcy złr., podczas gdy na budowę szkól nowych i t. d. potrzeba obecnie około $1^1/_2$ miliona) a nadto buduje się nie zawsze praktyczne a do tego kosztowne budynki po miastach (posłowie to podnosili) a zapomina się o gminach wiejskich, które najwięcej płacą podatków i największej z tej strony potrzebują opieki. Poruszamy tę sprawę w tej nadziei, że znajdzie swój odgłos tam, gdzie należy, że Sejm krajowy w przyszłym roku zajmie się ukrojeniem datków na utrzymanie szkół ludowych i przy tej sposobności zyska nowe fundusze na budowę szkół nowych. *Franciszek Szczepański.*

Nauka dopełniająca.

— Oj zima, zima, nakryła ziemię białą płachtą, spędziła człeka z pola, ledwie, że się ziemniaki porwało jako tako!

— Powinniście się cieszyć, nie utyskiwać. Zima to odpoczynek dla wieśniaka,

— Gdzie ta, panie, odpoczynek, gdzie! Z młocką zejdzie do Trzech Króli, a tu jeszcze sprzężaj naprawiaj, a tu to, a tu owo, a wszystko rób sam, bo ci i najstarsze dzieciska ciągną znowu do szkoły.

— Jak widzę, to wy tam nie bardzo za szkołą?

— E, nie jest ja ta, panie, przeciwny szkole, ale po co ta nauka dopełniająca?

— Po co? Jak widzę, nie wiecie, czego się tam uczą, chodźcież więc ze mną kawałeczek, a pogawędzimy po drodze. Powiedzcie mi, mój Jacenty, co robicie, jak wam gawrony owies wyniszczą po sianiu?

— Dosiewam, bo pola szkoda.

— Otóż widzicie, tak samo robimy i my. Siejemy, siejemy to Boże ziarno, ale nie wszystko ono da się naraz zasiać, nie wszystko schodzi — czynimy też tak jak wy, jak każdy dobry gospodarz i dosiewamy na nauce dopełniającej to, czego nie mogliśmy zasiać na nauce codziennej.

— A nie obeszłoby się, panie, bez tego dosiewku?

— Ta obejść by się i obeszło, jak obeszłoby się bez nauki czytania, pisania i bez różnych rzeczy, których się uczy w szkole. Obeszłoby się, ale z tym, któryby się bez tego obszedł, byłoby tak jak z tym, coby szedł dwa kroki naprzód, a trzy do tyłu. Dalekoby zaszedł?

— Gdzieby zaś zaszedł! A dyć on cofałby się przecież, a nie posuwał naprzód. Jeszcze chyba nie było takiego, coby ta w ten sposób wybierał się w drogę. Chybaby zgłupiał.

— A przecież wy Jacenty pierwsi tak chcecie postępować. Swiat idzie naprzód, postępuje, uczy się coraz to czegoś nowego, a kto nie będzie chodził do szkoły, to choć zrobi krok naprzód, dwa posunie się w tył. A widzieliście wy kiedy książkę na naukę dopełniającą?

— Widziałem. Dziw, jaka gruba!

— A czytaliście z niej kiedy co?

— E, ja ta już za stary na to, bym zaś się rozczytywał w książkach do nauki.

— A jednak tam wiele ładnych rzeczy. Ot, jesteśmy już niedaleko szkoły, wstąpcie, przeczytamy sobie razem.

Jacenty po chwilowym namyśle i wahaniu poszedł za nauczycielem. Gdy znaleźli się w ciepłej izbie, nauczyciel wydobył książkę i czytał tytuły ustępów: »Na co i dlaczego rośliny uprawiamy«, »Czego rolnikowi potrzeba«, »Z czego i jak powstaje rola«, »O glebie i półglebiu« i t. d., wreszcie przeczytał jeden ustęp gospodarczej treści, jeden z geografii i historyi, jednę ładną i pouczającą powiastkę, i prześliczny wierszyk. Jacenty słuchał z półotwartą gębą, a gdy nauczyciel skończył czytać poskrobał się po głowie:

— A dy to ładne panie i pouczające. I to wszystko w tej książce?

— A tak! Czekajcie, pokażę wam teraz jeszcze coś!

Tu nauczyciel wyjął ze szafy paczkę i przed zdumionym Jacentym począł rozkładać listy, wypełnione przekazy, frachty, podania o uwolnienie syna od wojska, podania o odpisanie podatku i inne tem podobne papiery.

— A to co, panie? Kto to pisał?

— Uczniowie z nauki dopełniającej. Macie tu wzory różnych podań, macie, jak wypełniać przekazy — jednem słowem widzicie, że uczniowie zapo-

znają się ze wszystkiem tem, co jest im potrzebne, a czego wy nie umiejąc, musicie dopiero szukać pokątnego pisarza.

— A no to prawda, ale nim on ta tego będzie potrzebował, zapomni!

— I na to jest rada! Oto widzicie, każdy, jak skończy naukę dopełniającą, dostaje to wraz z zawiadomieniem. Gdy chłopak przyjdzie do domu, odbierzcie mu te pisania, schowajcie do skrzyni, a w danej chwiii będziecie mieć gotowe wzory.

Jacenty przekonany skrobał się coraz gwałtowniej po głowie, widać było, że drugi raz nie zapyta się, po co ta nauka dopełniająca.

I wam czytelnicy, którzy nie przekonaliście się jeszcze o wartości nauki dopełniającej, radzę zrobić tak jak Jacenty — poczytać w wolnych chwilach w książce dla nauki dopełniającej i popatrzeć na wzory stylistyczne.

Ciembroniewicz Józef.

ROZMAITOŚCI.

Prosimy o nadesłanie zaległej prenumeraty. Nowi prenumeratorzy, którzy nadeszlą 4 korony, będą mieć „Prawdę“ zapłaconą odtąd do końca 1905, (z dodatkiem „Słowo Boże“).

Zżydzenie Zembrzyc. W uzupełnieniu korespondencyi p. t. „Zżydzenie Zembrzyc“ zamieszczonej w 48 numerze „Prawdy“, chcę przedstawić czynniki, które wpłynęły na zagnieżdżenie się żydów w Zembrzycach.

Przed kilknastu laty wydzierżawiła zmarła przed rokiem właścicielka dóbr w Zembrzycach młyn, tartak i miejsce pod tłnkarnię kości, dzisiaj noszącą nazwę „fabryki sztucznych nawozów i klejn“, a obok tego bndynek na karczmę w samem centrnm wsi, wspomnianemu w poprzedniej korespondencyi żydowi Izaakowi Schönkerowi za bajecznie niską cenę. Wypadek ten uważam za erę, za punkt zwrotny, odkąd te pijawki“ liczą szczęśliwe swoje dni w Zembrzycach i mnożą się coraz bardziej, czego dowodem wesela ich częste, tamże odbywające się. Od tego czasu coraz więcej żydów we wsi się osiedlało, mając wśród siebie takiego potentata jak wspomniany Schönker, który był nawet kilka lat radnym w gminie i ma wielki mir wśród katolików.

Chcąc przeszkodzić rozwojowi żydostwa trzeba było z tą plagą, podobnej do onej faraońskiej, z samego początku walczyć, trzeba było obce nam narodowością społeczeństwo nie dopnścić do wyrządzania nam szkody. Walkę tę powinno było prowadzić w pierwszym rzędzie nauczycielstwo, duchowieństwo i sam zarząd gminny.

Niestety — trzeba z boleścią wyznać, że nikt z wymienionych wyżej nic przeciwko temu nie czynił, a jeśli, to bardzo mało, a nawet ze zgrozą trzeba wspomnieć, że jeden z poprzednich wójtów sam kamienicę żydowi budował i osiedlenie we wsi mn nłatwiał.

Od pewnego czasu częściej pojawiają się w czasopismach lndowych wzmianki o tej „bezprzykładnej“ trapiącej wieś pladze, ale niestety żałować wypada, że korespondent wzmiankujący wcześniej nie uderzył w tę strunę, kiedy sprawa była jeszcze w rozwoju — kiedy ją można było uleczyć. Dziś wytykanie i litowanie się nad „biednym, oszukiwanym ludem“ jest spóźnione i naprowadza na sąd, że korespondent przy powstaniu i rozwojn żydowstwa był „ślepy“, naraz przejrzał i cały ogrom nieszczęścia sobie uzmysłowił. Korespondencya w ostatnich czasach rzncona może wzbudzić podejrzenie egoizmu, że korespondent dopiero wtedy tę sprawę pornszył, kiedy „rozwielmożnione żydostwo“ jemu może samemu zagrażać zaczęło. *Ursyn.*

Szpieg w trumnie. Pisma rosyjskie donoszą o następującym wypadkn: Żołnierze straży pogranicznej, zajmujący posternnek przy rzece Sungari, zauważyli na moście chiński orszak pogrzebowy. Jeden ze strażników zbliżył się do orszaku i wiedziony przeczuciem, że pogrzeb ten nie jest zwykły, zaczął badać jednego z Chińczyków.

Rozruchy przeciw żydom. W miasteczku Rudni w gnbernii mohylewskiej, zatrzymała się partya zapasowych żołnierzy w przejeździe z Perieczja. Partya ta składała się ze 100 włościan i jechała, aby odbyć czterotygodniowe wojskowe ćwiczenia. Na rynkn przy knpowaniu chleba, wywiązał się spór pomiędzy żołnierzem a żydówką, później powstała bójka, w której wzięli ndział wszyscy przejezdni włościanie i miejscowi żydzi. Za oręż słnżyły drągi, kije i kamienie. Miejscowemu sędziemu śledczemn ndało się rozruchy po pewnym czasie uśmierzyć. W czasie całego zajścia nie można się było jednak doszukać ani miejscowego komisarza, ani policyi.

Zamach na Stössla. Pewien oficer z otoczenia Aleksiejewa opowiada, iż w październiku pięcin Japończyków w przebraniu chińskiem ndało się z Czifu na statkn do Portu Artnra, w celu zamordowaniu jenerałów Stössla, Kondratenki i Focka. Aby wywołać złndzenie, że są to istotnie Chińczycy, którzy rzekomo zakraść się chcieli do Portu Artura ze środkami żywności, torpedowiec japoński zaczął ścigać statek tnż przed Portem. Stössl dowiedział się jednak o wszystkiem i kazał ściąć owych przebranych Japończyków.

Ciekawe zdarzenie. W Warszawie niedawno około północy, pewnego pana, przechodzącego brzegiem Wisły, napadł jakiś drab, żądając pieniędzy; otrzymawszy odpowiedź odmowną, wydobył nóż i zadał nim owemu panu cios w piersi; na szczęście trafił na kieszeń surduta, w której znajdował się pulares i inne papiery i nóż utkwił w nich, czyniąc nie wielką ranę na ciele. Pan ten, posiadając niezwykłą siłę, chwycił draba za kark i zepchnął go ze skarpy, po której się tenże stoczył i wpadł do Wisły, wzywając rozpaczliwie pomocy. Dobroduszny pan, zdjąwszy wierzchnie ubranie, rzucił się do wody i wydobył draba, za co otrzymał ucałowanie ręki.

Cała rodzina wymarła. wskutek zaczadzenia w Romanówce, koło Trembowli. Nieszczęśliwi położyli się wieczorem spać, zatkawszy piec. Gdy w nocy syn jeden powrócił i nie mógł się do domu dopukać, zwołał sąsiadów, którzy wyważyli drzwi, ale zastali wszystkich już poduszonych, prócz jednego dziecka.

W Krakowie w kościele Braci Mniejszych OO. Bernardynów odbędzie się Jnbileuszowe ośmiodniowe nabożeństwo w sposób misyjny, od 7 do 16 grndnia b. r. — Jnbilensz Niepokalanego Poczęcia N. M P., którą w szczególniejszy sposób z oktawą obchodzi kościół Braci Mniejszych OO. Bernardynów ua Stradomiu w Krakowie. Klasztor pragnie zaraz po jnbileuszu w najuroczystszy sposób nczcić N. M. P. przez to Jubileuszowe nabożeństwo, tembardziej, że od kilkn wieków znajdnje się obraz Tej Niepokalanej Dziewicy, do Której nie tylko Krakowianie, ale i mieszkańcy okolicznych wiosek mają szczególniejsze nabożeństwo. Dla pożytku duchownego Czcicieli Maryi, w celu podziękowania Matce Bożej za Jej wszechpotężną przyczynę, oraz celem za-

skarbienia sobie jej opieki na przyszłość, urządza klasztor ośmiodniowe nabożeństwo pod przewodnictwem znanych z wymowy kaznodziei: O. Stefana Podworskiego, O. Zygmunta Janickiego i O. Aleksandra Wójcika, na które to nabożeństwo w sposób misyjny odprawiane, mamy zaszczyt zaprosić mieszkańców Krakowa i okolicznych wiosek.

Porządek nabożeństwa misyjnego jest następujący:
1) O godzinie $6^1/_2$ „Roraty“ — I Nauka.
2) „ „ 9 Wotywa przed cudownym obrazem M. B.
3) „ „ $11^1/_2$ Suma — II Nauka.
4) „ „ 4 Różaniec śpiewany.
5) „ „ 5 Nieszpory — III Nauka.
6) Dnia 15 grudnia w oktawę o godz. 5 popołudniu nieszpory, kazanie, procesya do figury N. M. P. przed kościół, tamże ofiarowanie pod opiekę M. B. wszystkich Czcicieli Maryi „Te Deum“ konkluzya.
7) Dnia 16 grudnia nabożeństwo żałobne za zmarłych Dobrodziejów klasztoru i Czcicieli Maryi z nauką o czyścu.

Przez całą oktawę odprawiać się będą codziennie od $6^1/_2$ aż do sumy — co pół godziny Msze święte. Każdy odwiedzający wśród oktawy Niepokalanego Poczęcia ten kościół, dostąpi przy zwykłych warunkach odpustu zupełnego.

O. Ferdynand Moralski, kustosz konwentu.

Oświęcim. Na ukończenie roku jubileuszowego Najśw. Maryi Panny, Niepokalanie Poczętej, XX. Salezyanie w Oświęcimiu urządzają nowennę z następującym programem. W pierwszych trzech dniach po południu procesyonalne zwiedzanie kościoła parafialnego, w piątek Komunia św. generalna celem uzyskania odpustu jubileuszowego. W niedzielę 4 grudnia suma i poświęcenie nowego dzwonu, ofiarowanego na pamiątkę tegoż jubileuszu przez Wielmożne Państwo Edwarda i Franciszkę Jaśkiewiczów z Oświęcimia. Poświęcenia dokona Przew. ks. Prałat J. Trzopiński, proboszcz z Kochawiny. Podczas sumy wygłosi kazanie zacny i gorliwy pomocnik Salezyański Przew. ks. Ochalski, katecheta w Wieliczce. Po południu o godz. 4-tej wieczorek muzyczno-deklamacyjny na cześć Niepokalanej.

W następujących dniach odbędzie się każdego wieczora kazanie z litanią do Matki Boskiej i z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. Dnia 8 go grudnia o godzinie $9^1/_2$ suma z kazaniem. Po południu powtórzy się wieczorek muzyczno-deklamacyjny.

C. k. Dyrekcya kolei ogłasza: „Skutkiem zmiany rozkładu jazdy na liniach Suchahora—Nowytarg, Sanok—Zagórz i Lwów—Ławoczne został wydany III ci dodatek do kieszonkowego i IV-ty dodatek do ściennego rozkładu jazdy, które to dodatki otrzymać można w kasie c. k. Dyrekcyi kolei, a dodatek do kieszonkowego rozkładu jazdy, także przy kasach osobowych na stacyach c. k. kolei państwowych“.

Szkodliwość trunków. Dziesięć prawd o alkoholu ułożył i wydał „Klub przyjaciół publicznej hygieny“ w Pradze i rozpowszechnia je po wsiach, fabrykach, w szkołach i stowarzyszeniach. Podajemy je również dla najszerszego rozpowszechnienia:

1. Napoje (piwo, wino, wódka) zawierające alkohol, są dla zdrowego człowieka zupełnie niepotrzebne ,a dla pewnych chorych tylko chwilowo, jako lekarstwo, o ile zaleci lekarz.

2. Napoje spirytusowe, w większej ilości użyte, upajają, a nawet mogą sprowadzić nagłą śmierć przez porażenie mózgu lub serca. Piwo jest tem szkodliwsze, im dłużej się go używa, ale wódka jest najszkodliwszą dla zdrowia człowieka.

3. Napoje wyskokowe z początku drażnią i podniecają czynności nerwowe, ale później wywołują porażenie, przytępiają wprawdzie uczucie znużenia i głodu, ale nie są w stanie podnieść i podtrzymać sił ciała, ani też zastąpić pokarmu.

4. Użycie ich wywołuje zachorzenie różnych narządów, naprzykład sprowadza nieżyt żołądka, zapalenie wątroby i nerek, stłuszczenie i rozszerzenie serca, zapalenie mózgu i nerwów. Alkohol osłabia odporność ustroju ludzkiego, tak, że pijak jest podatniejszy do rozwoju różnych chorób, naprzykład gruźlicy, którym łatwiej i prędzej podlega, aniżeli człowiek trzeźwy.

5. Napoje spirytusowe są szczególnie niebezpiecznym jadem dla dzieci, gdyż nerwy ich są czulsze. Piwo, wino i wódka sprowadzają u dzieci różne choroby ciała i duszy, bo robią je leniwemi, upartemi, niemoralnemi, a wreszcie występnemi i skłonnemi do pijaństwa.

6. Pijaństwo, upośledzając czynności mózgu, zmienia usposobienie człowieka, przytępia szlachetne dążenia, rozbudza najniższe instynkta, prowadzi do rozuzdania moralnego i występków.

7. Pijaństwo przytępia zdolności umysłowe, zagraża rozumowi, prowadzi do szaleństwa lub do głupkowatości.

8. Pijaństwo działa bardzo szkodliwie na cielesny i duchowy rozwój potomstwa. Dzieci pijaków bywają chorowite, głupkowate, występne, często cierpią na padaczkę, lub choroby umysłowe.

9. Pijaństwo sprowadza wiele kalectw, nieszczęść, występków, zabójstw i samobójstw, zapełnia szpitale, więzienia i zakłady dla umysłowo chorych, niszczy szczęście rodzinne, prowadzi do niedostatku i nędzy.

10. Najlepszym środkiem przeciwko szkodliwym następstwom pijaństwa, jest zupełne wyrzeczenie się trunków. Doświadczenie dowodzi, iż ludzie są zdrowi, bardziej dziarscy, łatwiej znoszą wysiłki cielesne, lepiej się bawią i kształcą, a dobrobyt ich wzrasta, jeśli nie używają trunków alkoholicznych.

Polacy w Danii. Dziennik duński „Politiken“ zamieścił dłuższy artykuł o Polakach, przybywających do Danii na roboty, powód zaś do tego artykułu dała sprawa sądowa, Rządca i dzierżawca folwarku Borghunkloster skazani zostali na surowe kary za pobicie 2 robotników polskich. „Politiken“ pochwala skazanie i mówi o 20 tysiącach robotników polskich zatrudnionych corocznie w Danii, z wielką życzliwością. Pismo to wydało „Rozmówki duńsko polskie“, zawierające najniezbędniejsze zwroty, uważa bowiem, że największą trudność stanowi porozumiewanie się chlebodawców z pracownikami.

Wiadomości dyecezalne.

Na probostwie św. Szczepana w Krakowie, otrzymał prezentę X. Józef Błonarowicz, prob. w Kozach i dziekan dekanatu bialskiego. X. Szymon Krupiński, spowiednik przy kościele N. M. Panny, został odznaczony expozyturą kanoneczną.

Ks. Dr. Rychlak proboszcz w Pleszowie, otrzymał probostwo św. Mikołaja w Krakowie, opróżnione wskutek śmierci ks. Łabaja.

Żarty.

Lekarska rada — za późno. Doktorze, czy nie mógłbyś mi dać skutecznej rady na tę utrapioną drogę? — Bardzo chętnie: nie trzeba było pić węgierskiego wina przez ostatnie lat trzydzieści.

W hotelu. Gość: — Tego już za wiele! porachowaliście mi 6 koron za nocleg, choć z braku łóżka musiałem spać na bilardzie! — Właściciel: — Właśnie proszę pana, za używanie bilardu płaci się 1 koronę za godzinę, za łóżko zaś tylko 2 korony za całą dobę.

Spryt żebraka. Litościwa osoba: „Znowu ubrany jesteś w łachmany! Co zrobiłeś z tem nowem ubraniem, które ci dałem?“ Żebrak: „Przecie nie mogę żebrać w porządnem ubraniu, bo się nikt nademną nie zlituje“.

C. k. Dyrekcya kolei Państwowych w Krakowie ogłasza uastępujący wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od l. października 1904, a mianowicie:

Przyjazd 6·41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa, 6·50 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Krakowa z Ickan; połączenia: w środę i niedzielę przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), co dzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławecznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

Przyjazd 7·19 rano pociąg osobowy Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa, 7·30 rano pociąg osobowy Nr. 412 do Krakowa z Wieliczki.

Przyjazd 7·45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

Przyjazd 7·45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza przzstanku, 7·53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa, 8·10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa z Oświęcima i Suchy; połączenia: w Oświęcimie ob Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

Przyjazd 8·32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza Płaszowa, 8·45 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Krakowa z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie z Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

Przyjazd 10·28 rano pociąg mięszany Nr. 1061 do Podgórza przystanku, 10·35 rano pociąg mięszany Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

Przyjazd 10·57 przedpoł. pociąg mięszany Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa, 11·10 przedpoł. pociąg mięszany Nr. 462 do Krakowa z Wieliczki; połączenia: w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

Przyjazd 10·05 przedpoł. pociąg osobowy Nr. 6213 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

Przyjazd 1·18 popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1·30 popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Krakowa z Tarnopola; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

Przyjazd 1·24 popoł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

Przyjazd 4·17 popoł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza przystanku, 4·25 popoł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4·40 popoł. pdciąg osobowy Nr. 42 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiasynia, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardania; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

Przyjazd 6·12 wieczorem pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6·25 wieczorem pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa z Podwołoczysk: połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

Przyjazd 7·10 wieczorem pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa z Kacmyrzowa.

Przyjazd 8·54 wieczorem pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza przystanku, 9·00 wieczorem pociąg osebowy Nr. 1035 do Podgórza-Plaszowa, 9·12 wieczorem pociąg osobowy Nr. 34 do Krakowa z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowiczach od Sierszy Wodnej, Alwerni.

Przyjazd 9·31 wieczorem pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9·38 wieczorem pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa z Pedwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·00 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

Przyjazd 10·35 wieczorem pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa, 10·45 wiezcorem pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa z Rrzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Madbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; od Bierzanowicz do Wieliczki.

Przyjazd 10·41 wieczorem pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza przystanku, 10·47 wieczorem pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa, 11·00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

J. D. w R. Odpowiedź posłaliśmy koresp.

X. Brzeżniak. Wysłaliśmy 2 kal. po raz drugi.

And. Niesłanik. W roku przyszłym „Słowo Boże“ będzie także wychodziło razem z „Prawdą“. Litery na towarach mają wszyscy kupcy. To są ich znaki kupieckie, których znaczenie oni sami znają. Sekta Spirytusów musi być protestancka. Najlepiej się zapytać o nią miejscowego proboszcza, bo u nas tu nie jest znaną. Prosimy o podanie nam dokładnego adresu. W październiku otrzymaliśmy 5 koron, a teraz 60 hal. Książeczek nie posłaliśmy, bo czekamy na adres.

J. Jarosiński. 4·69 otrzymaliśmy.

M. Kępka. 3 kor. odebraliśmy.

Kasp. Racięda. „Prawda“ do końca 1904 zapłacona.

Otfinów. Jasełek nie posłaliśmy, bo na korespondentce nie było podpisu.

P. Czechowska. „Prawda“ zapłacona do końca b. r. a omyłka powstała stąd, że na drugiej stronie odcinka napisano, iż 2 kor. posłane na prenumeratę, gdy w rzeczywistości posłano 4.

J. Gnyp. „Prawda“ zapłacona do końca b. r., kalendarze wysłane.

X. Tęczar. Zapł. do końca 1905.

Kalendarz kościelny.

4. **Niedziela 2 Adwentu,** Barbary. — 5. Poniedziałek Sabby opata. — 6. Wtorek, Mikołaja biskupa. — 7. Środa,

Ambrożego — 8. **Czwartek, Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P.** — 9. Piątek, Waleryi. — 10. Sobota, Najśw. P. Loretańskiej.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.

Kalendarz „Prawdy“

na rok 1905

razem z dużym obrazkiem Najśw. Maryi Panny i kalendarzykiem ściennym kosztuje:

1 egz. z przesyłką dla prenumeratorów Prawdy 50 hal.
1 „ „ „ „ nieprenumerujących „ 70 „

Kto zamawia 5 egzemplarzy najmniej i posyła pieniądze z góry, ten płaci 1 sztukę po 40 hal.

Kto zamawia najmniej 5 egz., a bierze na kredyt, płaci za sztukę po 45 hal.

Na kredyt dajemy tylko znajomym.

Prenumeratorzy „Prawdy“, zamawiający kalendarz i płacący z góry, otrzymują jeszcze trzeci dodatek, to jest obraz Królowej Korony Polskiej.

Tanie i pożyteczne wydawnictwo

zwane

BIBLIOTEKA „PRAWDY“

dostarcza książeczek po cenie 20 halerzy i 3 halerze na przesyłkę jednej książeczki. (Adres: Redakcya »Prawdy« Kraków). Można też zamawiać większą ilość książeczek. Kto nabywa przynajmniej 5 książeczek, nie ponosi kosztów przesyłki.

Najlepiej płacić **z góry**, co rok jedną koronę. Wtedy prenumerator biblioteki »Prawdy« otrzyma w ciągu roku 5 do 6 książeczek.

W r. 1904 wyszły następujące książki: 1) **Jak się bronić przed wyzyskiem żydowskim.** 2) **O opiece nad sierotami.** 3) **Pogadanka o prawie spadkowem.**

W tym roku wyjdą jeszcze 3 książki: 4) **Poradnik dla rolników, kupców i przemysłowców.** 5) **Św. Franciszek Seraficki.** 6) **Mikołaj Rej.**

W r. 1905 wydamy następujące książki: 1) **Św. Paskal** (nauki i przykłady dla młodzieży). 2) **Stefan Czarniecki** przez Dr. Stanisława Kozłowskiego. 3) **O prawach i obowiązkach sąsiedzkich**, pogadanka z dziedziny prawa, przez Piotra Szufnarę. 4) **Żywot Maryi Eustelli.** 5) **O stowarzyszeniach zawodowych**, napisał Dr. Stanisław Komorowski. *Redakcya.*

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.